

Gołębiewski, Grzegorz

Płock i Płocczanie wobec śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości żałobne w 1935 r.

Notatki Płockie 55/3(224), 37-53

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PŁOCK I PŁOCCZANIE WOBEC ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. UROCZYŚCOCI ŻAŁOBNE W 1935 R.

Abstrakt

Następnego dnia po śmierci Józefa Piłsudskiego w Płocku rozpoczęły się uroczystości żałobne. Każda instytucja państwowa i samorządowa, liczne organizacje i stowarzyszenia organizowały żałobne zebrania. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne, w których uczestniczyli mieszkańcy Płocka i żołnierze garnizonu płockiego. W pogrzebie J. Piłsudskiego w Warszawie i w Krakowie uczestniczyły delegacje m. Płocka oraz płockich organizacji i stowarzyszeń.

Słowa kluczowe: Płock 1918–1939, Józef Piłsudski

1. Śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r. i uroczystości pogrzebowe w Warszawie i Krakowie

Od 1934 r. stan zdrowia J. Piłsudskiego stale i systematycznie się pogarszał. Wiosną 1935 r. był już śmiertelnie chory i lekarze wobec jego choroby byli bezradni. 25 kwietnia 1935 r. Marszałka zbadał wezwany z Wiednia prof. Karel Wenckenbach, orzekając raka wątroby. Wprawdzie choremu zaordynowano leki, ale nie mogły one zmienić sytuacji. J. Piłsudski był coraz słabszy, nie mógł już pracować, ani spotykać się z oficjalnymi gośćmi¹.

Świadom swojego stanu w końcu kwietnia napisał swoją ostatnią wolę: „Nie wiem, czy nie zechcę mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko wtedy moje serce zamknięte schowają w Wilnie gdzie leżą moi żołnierze co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezydent pod nogi rzucili. Na kamieniu czy nagrobku wyręć motto wybrane przeze mnie dla życia

*Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu
I słyhać jęk szatanów w sosem zadumie
Tak żyłem.*

*A zaklinam wszystkich co mnie kochali spro-
wadzić zwłoki mojej matki Z Sugint Witkomirskie-
go powiatu do Wilna i pochować matkę najwięk-
szego rycerza Polski nade mną. Niech dumne ser-
ce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pocho-
wać z wojskowymi honorami ciało na lawecie i
niech wszystkie armaty zagrzmią salwą pożegnalną
i powitalną tak by szyby w Wilnie się trzęsły Matka
mnie do tej roli jaka mnie wypadła chowała. Na
kamieniu czy nagrobku Mamy wyręć wiersz z „Wa-
clawa” Słowackiego zaczynający się od słów:*

*Dumni nieszczęściem nie mogą
Przed śmiercią Mama mi kazała to po kilka
razy dla niej czytać”².*

Na początku maja 1935 r. stan Marszałka zaczął się gwałtownie pogarszać 12 maja rano wezwani do Belwederu lekarze orzekli, że stan jest beznadziejny i należy spodziewać się najgorszego. O godz. 20⁴⁵ Józef Piłsudski zmarł.

Natychmiast zawiadomiony został prezydent Ignacy Mościcki i premier Walery Sławek. Jeszcze 12 maja wieczorem zebrała się Rada Gabinetowa pod przewodnictwem premiera i z udziałem marszałków Sejmu i Senatu Kazimierza Świtalskiego i Władysława Raczkiewicza. Po spotkaniu z premierem prezydent mianował dwu generałów na wakujące po zmarłym stanowiska. Generalnym inspektorem Sił Zbrojnych został gen. Edward Rydz-Śmigły, a kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych – gen. Tadeusz Kasprzycki. Uchwalono żałobę narodową. Następnie uczestnicy Rady Gabinetowej udali się do Belwederu, by oddać hołd zmarłemu. Prof. Jan Szczepkowski wykonał gipsowy odlew pośmiertny twarzy J. Piłsudskiego, po czym do pracy przystąpili lekarze. Wykonali sekcję zwłok, zabalsamowali ciało, osobno złożyli serce, przeznaczone do pochowania w Wilnie, osobno mózg, przekazany do badań medycznych w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie³.

Spółeczeństwo o śmierci J. Piłsudskiego dowiedziało już 12 maja 1935 r. późnym wieczorem z komunikatów radiowych oraz z poniedziałkowych gazet 13 maja, choć nie wszystkie zdążyły zmienić wydania. Dla mieszkańców Polski był to szok, ponieważ otoczenie Marszałka skrętnie ukrywało informacje o rzeczywistym stanie jego zdrowia.

W wydanym już 12 maja 1935 r. orędziu prezydent I. Mościcki pisał: „Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

*Wielkim trudem Swego życia budował siłę
w Narodzie, geniuszem umysłu, twardym wysił-
kiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku od-*

rodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze, jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a Armię naszą – sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkim wyężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności z kolei miałby spocząć. [...]”⁶

Rada Ministrów uchwaliła „obowiązujące formy żałoby narodowej: od dnia 13 b.m. do dnia pogrzebu zawieszane zostają wszystkie widowskie, zabawy publiczne oraz produkcje w lokalach publicznych. W tym samym czasie mają być wywieszane flagi, opuszczone do połowy masztu i okryte krepą.

Wojsko oraz wszystkich urzędników, funkcjonariuszy i pracowników państwowych oraz samorządowych obowiązywać będzie 6-tygodnio-

lencyjne. W całym kraju zawisły flagi narodowe okryte kirem⁶.

Ukonstytuował się specjalny komitet organizacyjny, który ustalił program uroczystości pogrzebowych i ich oprawę. Zgodnie z nim w poniedziałek i wtorek 13 i 14 maja ciało Marszałka było wystawione w Belwederze dla delegacji wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli dyplomatycznych. Na purpurowym katafalku ustawiono metalową trumnę, za którą stały historyczne sztandary z 1831, 1863 r. i sztandar legionowy. J. Piłsudski leżał w szaro-błękitnym mundurze marszałkowskim, przepasany wielką wstęgą Orderu Virtuti Militari. Z lewej strony munduru miał przypięte: Order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych z trzema okuciami i Krzyż Niepodległości z Mieczami. W złożonych rękach trzymał obrazek Błki Boskiej Ostrobramskiej. U stóp trumny leżała chorągiew z wielkim białym orłem, powyżej kryształowa urna z sercem Marszałka, przyozdobiona ryngrafem z Matką Boską Ostrobramską. Obok złożono legionową maciejówkę oraz buławę marszałkowską skrzyżowaną z szablą z orłem strzeleckim. Przez cały czas obok trumny stała – zmieniana co pół go-

dziny – warta honorowa, którą pełnili generałowie, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. Wizytę w Belwederze złożył prymas Polski arcybiskup Aleksander Kakowski, a biskup połowy Wojska Polskiego Józef Gawlina odprawił mszę św. dla rodziny zmarłego. Po oficjalnych delegacjach Belweder udostępniono mieszkańcom Warszawy, którzy tłumnie oddawali hołd zmarłemu⁷.

W środę – 15 maja wieczorem trumna na lawecie armatniej została uroczyście przewieziona do warszawskiej katedry św. Jana. Trumna przybrana była białą – czerwoną flagą, przepasaną wstęgą Orderu Virtuti Militari oraz przymocowanymi do niej maciejówką, buławą marszałkowską i szablą. Przed armatą postępowała asysta wojskowa pod wodztwem gen. Władysława Bończy – Uzdowskiego. Oficerowie nieśli na poduszkach 13 orderów. Kondukt żałobny prowadził prymas Aleksander Kakowski z duchowieństwem. Za trumną szli: wdowa prowadzona przez prezydenta RP, rodzina zmarłego, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor Sił Zbrojnych, rząd w pełnym składzie, generałowie, postowie i se-



„Dziennik Płocki” z 14 i 15 maja 1935 r.

wa żałoba. Formą jej będą czarne opaski na lewym ramieniu, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet oraz wstrzymanie się od urzędzania i brania udziału w przyjęciach⁸.

Na ręce prezydenta I. Mościckiego, premiera W. Sławka oraz wdowy zaczęły napływać kondolencje od szefów państw i rządów niemal z całego świata. We Francji, Niemczech i Związku Sowieckim zarządzono żałobę. W kraju wszystkie rady miejskie i powiatowe oraz organizacje i instytucje wysyłały telegramy kondol-

encyjne. W całym kraju zawisły flagi narodowe okryte kirem⁶.

natorowie, przedstawiciele nauki i kultury, korpus oficerski, oficjalne delegacje z pocztami sztandarowymi oraz tysiące mieszkańców stolicy. Wzdłuż całej trasy przemarszu latarnie były okryte kirem. Równocześnie biły dzwony warszawskich kościołów i wyły syreny fabryczne. Werbliści wybijali żałobny rytm.

Trumnę w katedrze św. Jana ustawiono na katafalku okrytym szkarłatem. Nad trumną umieszczono koronę z orłów legionowych, z których spływały cztery flagi w barwach narodowych. W katedrze trumna pozostawała do piątku 17 maja, kiedy odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. W tym czasie katedrę odwiedziły setki tysiące mieszkańców stolicy i kraju⁸.

17 maja – po mszy św. celebrowanej przez kardynała A. Kakowskiego – trumna z ciałem Marszałka została wyprowadzona z katedry. Znowu przy dźwiękach dzwonów, w szpalerze tłumów, laweta z trumną wolno kierowała się w stronę Pól Mokotowskich, gdzie poza oddziałami wojskowymi zgromadziło się ok. 300 tys. ludzi. Tutaj odbyła się ostatnia defilada przed trumną ustawioną na podwyższeniu na lawecie armatniej. Niemy raport Marszałkowi złożył gen. Gustaw Orlicz – Dreszer, dając sygnał do rozpoczęcia defilady. Generatów prowadził gen. E. Rydz-Śmigły. Po nich defilowały delegacje jednostek piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, marynarki wojennej i wszystkich służb, kawalerii i artylerii. Wśród nich była kompania rumuńskiego 16 pułku piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ugrupowania piesze prowadził gen. W. Bończa-Uzdowski, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski prowadził delegację pułków kawalerii, a płk Kazimierz Schally – oddziały artylerii. Nad głowami zebranych przeleciała eskadra 60 samolotów polskich i 3 bombowce czeskosłowackie. Gen. G. Orlicz-Dreszer po raz drugi złożył niemy raport, kończący defiladę, po czym po odegraniu hymnu narodowego rozległo się 101 wystrzałów armatnich. Następnie generałowie z E. Rydzem-Śmigłym na czele przenieśli trumnę na specjalną platformę kolejową i – wśród powszechnego szlochu i płaczu – zaciągnęli ją do czekającej już lokomotywy. Ten specjalny pociąg miał zawieźć trumnę z ciałem J. Piłsudskiego do Krakowa, gdzie planowane były główne uroczystości pogrzebowe. W chwili kiedy trumna znalazła się na platformie, nagle zrobiło się niemal ciemno i rozszalała się gwałtowna burza z rześistym deszczem i piorunami. Na zebranych zrobiło to ogromne wrażenie⁹.

Wzdłuż trasy kolejowej wiodącej z Warszawy do Krakowa ustawiły się tysiące ludzi, chcących oddać ostatni hołd zmarłemu. Ponieważ podróż odbywała się nocą palono pochodnie i ogniska. Pociąg z oświetloną reflektorami trumną Marszałka poprzedzony był pociągiem pancernym.

Przewidziano kilka krótkich postojów: w Piasecznie, Warce, Radomiu, Skarżysku, Kielcach, Jędrzejowie i Miechowie. Wszędzie na pociąg czekały miejscowe władze i tysiące ludzi. W Warce – na granicy województwa warszawskiego i kieleckiego – zebrały się delegacje wszystkich powiatów województwa warszawskiego. Obecny tam wicewojewoda Franciszek Godlewski patetycznie zameldował: „*Wielki Wodzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie żegnamy Cię. Byliśmy z Tobą i będziemy, a bezgraniczne nasze oddanie przełożymy potomstwu w nieskończoność*”. W Radomsku zgromadziło się 50 tys. ludzi, w Skarżysku na dworcu czekały delegacje z 200 sztandarami. W Kielcach na dworcu stały tłumy ludzi i garnizon kielecki. Od Kielc pociąg jechał szlakiem walk Legionów w 1914 r., co miało symboliczną wymowę¹⁰.

Do Krakowa pociąg z oświetloną reflektorami trumną dojechał w sobotę rano 18 maja. W mieście czekały już setki tysięcy ludzi, chcących towarzyszyć Marszałkowi w jego ostatniej drodze. Z pociągu generałowie przenieśli trumnę z ciałem J. Piłsudskiego na lawetę armatnią i kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku Wawelu. Szli w nim w kolejności: kompanie honorowe wojska, oficerowie z wieńcami, oficerowie z 13 orderami na poduszkach, arcybiskup Adam Sapieha, prowadzący duchowieństwo. Za armatą z trumną – rodzina zmarłego, najważniejsi dostojnicy państwowi z prezydentem, premierem i rządem, generalicją, posłowie i senatorowie, przedstawiciele państw obcych, korpus oficerski, delegacje jednostek wojskowych, instytucji państwowych i organizacji społecznych. Kondukt prowadził gen. G. Orlicz-Dreszer.

Po dotarciu do Wawelu przemówił prezydent I. Mościcki: „*Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dźmierza berta. A królem był serc i władca woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż po purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.*

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronny miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, Wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swymi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miliony tych iskier z milionów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się on jasnością, spływająca na całą naszą ziemię, i płomieniem, wytapiającym kru-

szec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wielki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

[...]

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnot, przez niego pozostawionych, nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski umęczonego, spokój w wieczności dali”¹¹.

Przy dźwiękach dzwonu „Zygmunt” generałowie wnieśli trumnę do katedry wawelskiej i ustawili ją na obitym czerwonym suknie katafalku. Do środka weszli jedynie rodzina, najwyżsi dostojnicy państwowi – prezydent, premier z rządem, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor Sił Zbrojnych – szefowie delegacji państwowych, generalicja, korpus dyplomatyczny i duchowieństwo. Mszę św. celebrował arcybiskup A. Sapieha w otoczeniu licznych duchowieństwa.

Po mszy generałowie przenieśli trumnę do krypty św. Leonarda, gdzie przygotowana była już srebrna trumna z kryształowymi szybami na wysokości twarzy. Razem z generałami do podziemi Wawelu podążyli: rodzina zmarłego, 8 biskupów i najwyżsi dostojnicy państwowi. W momencie składania trumny do krypty w Krakowie rozległo się 101 wystrzałów armatnich, znowu odezwał się dzwon „Zygmunt”, orkiestra wojskowa zagrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę”. W całej Polsce zabłyły dzwony kościelne i zapadła 3-minutowa cisza¹².

Pogrzeb J. Piłsudskiego był wielkim wydarzeniem, które absorbowało miliony ludzi. W całym kraju lokalne społeczności urządzały obchody żałobne. W pogrzebie uczestniczyło wiele delegacji zagranicznych. J. Piłsudskiego uczczono we Francji, Niemczech i Związku Sowieckim. W wielu krajach odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę J. Piłsudskiego. 20 maja 1935 r. na uroczystej sesji zebrała się Liga Narodów. Mówcy podkreślali zasługi zmarłego w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wszyscy – tak w kraju, jak i za granicą – mieli świadomość, że wraz ze śmiercią J. Piłsudskiego w historii Polski skończyła się pewna epoka¹³.

2. Uroczystości żałobne w Płocku w dniach 13–18 maja 1935 r.

poniedziałek – 13 maja

O śmierci J. Piłsudskiego część płocczan zapewne dowiedziała się już w niedzielę wieczorem 12 maja 1935 r. z komunikatów radiowych. Następnego dnia wszyscy byli już świadomi nowej sytuacji. Od rana płocczanie szeroko komentowali to ważne dla całego kraju i narodu

wydarzenie, które wywarło na wszystkich głębokie wrażenie, tym większe, że J. Piłsudski był Honorowym Obywatelom Miasta Płocka i doskonale pamiętano jego wizytę sprzed 14 lat. „Głos Mazowiecki”, który pierwszy podał wiadomość został natychmiast wykupiony, podobnie drugi nakład, wobec czego wydrukowano trzeci nakład. Powszechna była atmosfera przygnębienia i smutku. Miasto udekorowane zostało flagami państwowymi, przybranych kirem i opuszczonych do połowy masztu. W wielu oknach instytucji, sklepów i domów prywatnych pojawiły się portrety marszałka J. Piłsudskiego, przepasane czarnymi wstążkami¹⁴.

Katolicki „Głos Mazowiecki” podał wprawdzie informację o śmierci J. Piłsudskiego na pierwszym miejscu, jednak tekst miał czysto informacyjny charakter i wcale nie był najobszerniejszy z zamieszczonych na pierwszej stronie. Poniżej gazeta pisała o zgonie ks. Jana Więckowskiego i wykładzie inż. Koziarskiego na temat projektowanego mostu przez Wisłę¹⁵. Wynikało to chyba z pośpiechu i braku czasu na zmianę całego układu strony, bo kolejne numery obszernie informowały o uroczystościach żałobnych w kraju i w mieście.

Zupełnie inaczej wyglądała pierwsza strona „Dziennika Płockiego”. W czarnej ramce coraz większymi literami w patetycznym tonie podano informację: „W dniu 12 maja o godz. 20⁴⁵ osierocił Polskę WÓDZ NARODU PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI”¹⁶.

Na polecenie władz Płocka rozlepiono w mieście okolicznościową odezwę, podpisaną przez wiceprezydenta Aleksandra Wernika. Czytamy w niej m.in.: „Do mieszkańców miasta Płocka. Dzisiejszej nocy jak grom z jasnego nieba padła na Polskę żałobna wieść: zmarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Spoleczeństwo polskie, widząc w Nim Odnowiciela Państwa Polskiego, otaczało Jego osobę czcią i uwielbieniem”.

Dalej A. Wernik podkreślał zasługi zmarłego w odzyskaniu niepodległości: zorganizowanie siły zbrojnej, wypędzenie okupantów i utworzenie państwowości polskiej.

Następnie czytamy: „czyn ten – to rzecz wielka, której mógł dokonać jedynie i wyłącznie Wielki i Genialny Ten Człowiek.

Czyn Józefa Piłsudskiego, zbudowanie dzisiejszego Państwa Polskiego, Nowoczesnej Polski Mocarstwowej rzuca się w oczy każdemu, bo w Państwie tym żyjemy i jesteśmy z Nim całym swym jestestwem ściśle i stale związani. [...]

O czynie Marszałka PIŁSUDSKIEGO wie dziś nie tylko Polska, lecz cały świat. Historia Polski zapisała złotymi zgłoskami jego wielkie dzieło.

Dziś, gdy nielitościwa śmierć zabrała nam Wielkiego Wodza Narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, cała Polska pokryta

się żałobą. W żałobie tej bierze udział i społeczeństwo płockie. [...]”.

Na koniec „dla uzewnętrznienia bólu, jaki przenika serca nasze” wiceprezydent wzywał mieszkańców do wywieszenia flag narodowych, przybranych kirem i ich opuszczenia po połowy masztu¹⁷.

Równocześnie prezydent Płocka Stanisław Wasiak wezwał wszystkich urzędników i pracowników miejskich do noszenia na znak żałoby czarnej opaski na lewym ramieniu. Także wszelkie odznaki, krzyże i ordery powinny być przybrane krepą¹⁸.

13 maja na wieść o śmierci Marszałka z urlopu okolicznościowego powrócił komendant garnizonu płockiego i dowódca 4 pułku strzelców konnych płk Mikołaj Więckowski. Jeszcze tego samego dnia wydał okolicznościowy rozkaz do podległych sobie oficerów i żołnierzy.

ś.p. J. Piłsudskiego. Wzięta w nim udział cała młodzież gimnazjum ze swoimi wychowawcami. W kazaniu ks. H. Godlewski przypomniał zasługi zmarłego, stawiając go jako wzór dla młodego pokolenia Polaków²⁰.

Bardzo szybko na śmierć Marszałka zareagował komendant Żeglarskiego Hufca Harcerzy Ładysław Żelazowski, który już 13 maja wydał do swoich podkomendnych rozkaz nakazujący założenie krepy na odznaki harcerskie, opuszczenie bandery harcerskiej na przystani do połowy masztu oraz przeprowadzenie uroczystej zbiórki, w czasie której drużynowi mieli założyć krepę na proporce harcerskie²¹.

Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski w poniedziałek 13 maja przed południem przestał na ręce premiera Walerego Śławka depezę kondolencyjną w imieniu własnym i duchowieństwa diecezji płockiej. Wieczorem – na polecenie arcybiskupa – zabrzmiały dzwony katedry płockiej. Natomiast biskup sufragan Leon Wetmański na wieść o śmierci J. Piłsudskiego i ogłoszeniu żałoby narodowej przerwał wizytację parafii dekanatu przasnyskiego i pospiesznie wrócił do Płocka.

13 maja o godz. 12⁰⁰ w południe w kościele na Stanisławówce zebrał się garnizon płocki na nabożeństwo żałobne, które odprawił w asyście innych duchownych ks. kapelan Piotr Kontecki. W centralnym miejscu świątyni ustawiony był katafalk okryty białoczerwoną flagą. Podczas mszy chór uczniów Szkoły

Organistowskiej wykonał pieśni żałobne, a po mszy odbyła się jeszcze uroczystość żałobna, zakończona marszem żałobnym w wykonaniu orkiestry 4 psk²².

Tego samego dnia o godz. 14³⁰ w Sali obrad Starostwa płockiego zebrał się wszyscy urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego. Przemówił do nich starosta Władysław Rozmarynowski, oficjalnie informując o śmierci Marszałka. „Imię Jego przejdzie do historii Narodu jako Ojca Ojczyzny. Marszałek zmarł w trudnej chwili dla naszego Państwa. Teraz ciąży na nas obowiązek usilnej pracy, aby nie utracić tego, co On nam zostawił. Musimy przekazać następnym pokoleniom zdobytą przez Wodza Narodu wolność Ojczyzny”.

Następnie starosta odczytał okolicznościowe orędzie prezydenta RP I. Mościckiego i zob-



„Dziennik Płocki” z 13 maja 1935 r. i „Głos Mazowiecki” z 14 maja 1935 r.

Czytamy w nim: „Pkt.1. Śmierć Marszałka Polski.

W dniu 12 V o godz. 20⁴⁵ zmarł Marszałek Polski JÓZEF PIŁSUDSKI. Wiadomość tę otrzymałem przez radio. Wszelkie słowa wyjaśniające ogrom nieszczęścia są zbędne. Należy wyteńczyć wszystkie siły duchowe, by godnie znieść ten cios”.

W dalszych punktach płk M. Więckowski odwoływał zaplanowane ćwiczenia, oficerom i podoficerom nakazywał założenie opasek żałobnych oraz rozkazywał natychmiastowe opuszczenie flag do połowy masztu na terenie koszar i instytucji wojskowych¹⁹.

Pierwszą śmierć Marszałka uczciło Gimnazjum im. S. Małachowskiego. Już o godz. 8⁰⁰ rano ks. kan. Henryk Godlewski w szkolnej kaplicy odprawił nabożeństwo żałobne za spójność duszy

wiązał pracowników do nałożenia opasek żałobnych. W imieniu Wydziału Powiatowego wysłano depesze kondolencyjne do wdowy Aleksandry Piłsudskiej i prezesa Rady Ministrów płk. Walerego Sławka.

Na wieść o śmierci Marszałka Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów zwołał posiedzenie żałobne, na którym o wielkich zasługach zmarłego mówił prokurator Władysław Szczyciński. Następnie uczczono Marszałka przez powstanie i dwu minutowe milczenie²³.

Zmarłego uczcił także Zarząd Koła Bytych Żołnierzy 8 Pułku Artylerii Lekkiej, wydając odezwę, w której wzywał członków koła na terenie całej Polski do wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych²⁴.

O godz. 18⁰⁰ w Sali Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie połączonych Rad – Grodzkiej i Powiatowej – BBWR z udziałem starosty Władysława Rozmarynowskiego i wicestarosty Wacława Jaworskiego. Głos zabrał przewodniczący Rady Powiatowej BBWR Zygmunt Maciejowski, który złożył kondolencje staroście – jako przedstawicielowi rządu. Potem prezes Rady Grodzkiej BBWR Aleksander Wyczałkowski odczytał orędzie prezydenta, po czym zebrani – na znak żałoby – założyli czarne opaski oraz wystali depesze kondolencyjne do A. Piłsudskiej i W. Sławka.

W depeszy do wdowy napisali: *„Wzruszeni do głębi utratą najdroższego męża i ojca, a dla nas najukochańszego Wodza - Prezydya Rady Grodzkiej i Powiatowej BBWR w Płocku przesyłają Pani Marszałkowej wyrazy najgłębszego współczucia”*.

Z kolei na ręce premiera przesyłano *„[...] wyrazy głębokiego żalu i bólu z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który wysiłkiem i ofiarą całego życia stworzył Niepodległą Polskę”*.

Wieczorem w Starostwie zebrały się ze sztandarami płockie oddziały Związku Legionistów i Związku Peowiaków, *„by oddać należny hołd ceniom swego Najukochańszego, Najdroższego Wodza”*.

Pierwszy przemówił *„tamując z trudem wyrwający się z głębi serca szloch”* żołnierz 1 kompanii kadrowej starosta W. Rozmarynowski. Po nim – równie wzruszony – prezes płockiego oddziału Związku Legionistów wiceprezydent Aleksander Wernik, *„wzywając zebranych do złożenia ceniom zmarłego Wodza Narodu i sztandarom ślubowania wierności Jego ideologii i wskazaniom oraz utrzymaniem pozostawionego nam Testamentu”*.

Do ślubowania wezwał także prezes Związku Peowiaków Konstanty Lipiński. Starosta po raz kolejny odczytał orędzie I. Mościckiego. Po uczczeniu zmarłego minutą ciszy sztandary obu

Związków okryto kirem. Uchwalono także depesze kondolencyjne do wdowy i premiera.

Z budynku Starostwa legionści i peowiaczy ze sztandarami przeszli pod ratusz, gdzie zgromadzeni już byli członkowie Skonfederowanych Związków Obrońców Ojczyzny i oddziały Przystosowania Wojskowego. Na balkonie ratusza ustawiły się poczty sztandarowe. Z tego miejsca przemówił do zebranych prezes płockiego oddziału Związku Legionistów Konstanty Lipiński. Aleksander Wernik odczytał orędzie prezydenta, po czym odbył się *„akt ślubowania wierności ideologii Zmarłego, Największego na przestrzeni całej naszej historii Wodza”*. Uroczystość zakończyła się przypięciem kiru do sztandarów, minutą ciszy i odczytaniem depesz kondolencyjnych²⁵.

Także 13 maja, kiedy wieść o śmierci Marszałka rozeszła się już po mieście, członkowie Legionu Młodych zaczęli samorzutnie przybywać do świetlicy LM. O godz. 20⁰⁰ rozpoczęło się zebranie, *„owiane przygnębiającym uczuciem, że Ten, który był uosobieniem naszych haseł i dążeń – odszedł, pozostawiając nam tę odpowiedzialną pracę nad realizacją wielkich Jego planów”*.

Ze łzami w oczach młodzież polskiego świata pracy [...]” złożyła ślubowanie kontynuowania dzieła zmarłego.

Następnie uchwalono przesłać dwie depesze kondolencyjne: do Aleksandry Piłsudskiej i nowego generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. W tym drugim telegramie czytamy: *„Łącząc się w wielkim bólu Narodu ślemy Ci, Pierwszy Żołnierzu Komendanta zapewnienie, że wiernie będziemy nieść Sztandar Wielkiej Idei Marszałka”*. Po uchwaleniu depesz członkowie Legionu Młodych udali się pod ratusz na uroczystość ku czci zmarłego²⁶.

Tego samego dnia o godz. 20⁰⁰ w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Warszawskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządów oddziałów miejskiego i powiatowego przy udziale członkiń ZPOK z Płocka. Najpierw głos zabrała przewodnicząca oddziału miejskiego Halina Szczycińska, a następnie przewodnicząca zarządu powiatowego Maria Sarnecka. Pierwsza podkreślała *„ogrom straty, jaką poniosła Polska i wielkość człowieka, który odszedł w zaświaty”*, druga zapewniała, że zmarły *„nie odejdzie od nas nigdy - wiecznie z nami będzie obecny przez wzór Swego życia, które było wierną służbą dla Polski”*. W czasie zebrania odczytano orędzie prezydenta oraz uchwalono tekst depeszy kondolencyjnej do marszałkowej A. Piłsudskiej. Na znak żałoby członkinie ZPOK miały założyć na lewym ramieniu czarne opaski oraz okryć krepką znaczki członkowskie²⁷.

Już 13 maja 1935 r. prezydent Płocka wezwał wszystkich urzędników i pracowników miejskich do noszenia – na znak żałoby – czarnej opaski na lewym ramieniu. Także wszelkie odznaki, krzyże i ordery miały być okryte krepą²⁸.

wtorek – 14 maja

We wtorek 14 maja z inicjatywy starosty Władysława Rozmarynowskiego odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego, celem ustalenia programu uroczystości żałobnych na terenie miasta i powiatu płockiego. Uczestniczyło w nim wiele osób z różnych warstw społecznych, o różnych przekonaniach politycznych i wyznaniach. Wszyscy byli przygnębieni i wielce zasmuceni, myślami przenosząc się do Belwederu, gdzie na łożu śmierci spoczywał marszałek J. Piłsudski. Zebranie prowadził starosta, który „w krótkich, serdecznych i przepojonych wielkim bólem słowach zwrócił się do zebranych” o wybranie Komitetu Wykonawczego, który zajęłby się dokładnym ustaleniem programu uroczystości. Na razie podjęto decyzję o urządzeniu dwóch akademii żałobnych: dla mieszkańców w ujeżdżalni 4 psk i na zaproszenia w teatrze. Wybrano delegatów, którzy w czasie przejazdu pociągu ze zwłokami J. Piłsudskiego z Warszawy do Krakowa mieli stać w asyście wzdłuż trasy.

Zgromadzeni podjęli także decyzję budowy bursy - pomnika J. Piłsudskiego, inicjując zbieranie pieniędzy na ten cel. Pierwszy dał przykład starosta, przekazując 50 zł. Jednocześnie zachęcił do składania ofiar zamiast wieńców i kwiatów. Zebranie zakończono jednogminutową ciszą „dla uczczenia zastóg położonych dla Polski przez Marszałka Józefa Piłsudskiego”²⁹.

Na polecenie starosty od godz. 11⁰⁰ w sali przyjęć starostwa wyłożono księgę kondolencyjną, w której wpisy mogli składać tak przedstawiciele organizacji społecznych, jak i osoby indywidualne³⁰.

14 maja „Dziennik Płocki” zamieścił na pierwszej stronie w żałobnych ramach orędzie prezydenta I. Mościckiego, znaną już nam odezwę A. Wernika, a większą część numeru poświęcił pamięci J. Piłsudskiego i reakcji płocczan na to wydarzenie.

Zarząd płockiego koła Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” zwracał się w swojej odezwie do członkiń RW: „Trudno ująć w słowa wszystko to, co dzieje się w sercu każdego Polaka, a tym bardziej w nas, członkiniach „Rodziny Wojskowej”, której On był twórcą, przewodnikiem i opiekunem. Utraciliśmy kochanego i kochającego Ojca. Jednak jak On, który nie miał chwili słabości, musimy być silne i ze zdwojoną energią kontynuować rozpoczęte przez Niego dzieło.

A dziś, w tak ciężkich dla całego narodu polskiego chwilach, niech każda z nas stanie w szeregach tych, którzy w jakikolwiek sposób chcą oddać hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego”.

Dalej Zarząd zobowiązywał się do informowania o wszystkich nabożeństwach żałobnych oraz prosił członkinie o noszenie opasek żałobnych i przypinanie znaczków RW w czasie wystąpień publicznych³¹.

Przewodnicząca oddziału powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Maria Sarnecka w okolicznościowym artykule w „Dzienniku Płockim” pisała: „Wielkim nieszczęściem należy się wielka cisza. W ciszy więc, w skupieniu i w najgłębszej pogrążonej żałobie przyjmując musimy cios, jaki boleśnie spadł dziś na cały naród przez śmierć Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej Polskiej, Pierwszego Marszałka Polski, jej Wskrzesiciela i Wodza Narodu - Józefa Piłsudskiego.

Był dla nas sercem wiecznie rozplamionym najczystsza miłością dla kraju. Życie Jego to „trud – trudów” i męka najszlachetniejsza w czynie nieustannym, z którego wykuł pierwsze zręby Wolnego Państwa Polskiego i jego mocarstwową potęgę.

W cień wieczności zsuwa się tylko kształt ziemskiej postaci Wielkiego Wodza; On sam nie odejdzie od nas nigdy – wiecznie z nami będzie obecny przez wzór swego ofiarnego, niestrudzonego życia, do którego wielkości przez długie, długie lata dorastać nam trzeba ciągłym trudem i służbą Ojczyźnie tak wielką, jaką była służba dla Polski najwierniejszego jej Syna – Józefa Piłsudskiego. Stojąc w najgłębszej żałobie, czci i pokorze wobec majestatu śmierci Pierwszego Marszałka Polski, z głębi zbolatego serca składamy mu uroczyste ślubowanie nieustannej, bezinteresownej pracy dla Ojczyzny naszej aż do ostatniego tchu, tak, jak to nakazał czynić On - Narwi Okszy spośród wielkich i najbliższy spośród bliskich - Ukochany Król – Duch Narodu”³².

W podobnym, hołdowniczym tonie pisał nieznan autor: „Zaległa wśród nas przejmująca cisza. Cisza żalu, lecz wielkiej powagi i godności, cisza, na którą zdobywa się tylko najgłębszy ból, gdy już nie znajduje ujścia we łzach i zawodzeniach, gdy targa wnętrznościami, uciśnięte serce, tłoczy się w mózgu – ale swe dumanie bolesne przeżywa w największym skupieniu, w majestacie powagi.

Ogrom straty, jaką ponosi Polska i ogrom człowieka, który odszedł w zaświaty, złączyły się w naszym wewnętrznym odczuwaniu tak silnie, że zabrakło nam tchu w piersi, by głośno zawodzić, że powstrzymane zostały łzy, by spływały z naszych oczu. [...]

Wielkość Józefa Piłsudskiego widzieliśmy w tym, że Jego życie i Jego czyn stworzył nam to wszystko, czym żyjemy. W Jego sercu i duszy ogniskowało się to wszystko, co przeżywa Naród i Państwo. On był prapoczątkiem i On był spełnieniem tego, o czym na próżno marzyli dziadowie,

o co modlili się nasi wieszcz, za czym tęskniły dusze, spowite w mrokach niewoli. [...]

Jeśli zapytasz, Obywatelu, swego własnego serca i sumienia, czyż nie powie ci ono – bez względu na to, do jakiej warstwy społecznej należysz, jaki zawód uprawiasz, jakie przekona-
nia wyznajesz – i Toś stracił z chwilą, gdy na wieki zamknął oczy Józef Piłsudski...

Życie idzie naprzód.

Kornie schylisz czoło i hołd złożysz pamięci Odnowiciela Państwa i Ojca Narodu, a zara-
zem w głębi duszy złożysz ślubowanie:

Każdy z nas z osobna w narodzie i wszyscy spo-
łem iść będziemy w przyszłość, każdy nasz krok znacząc szlakiem tych ideałów, dla któ-
rych żył i walczył, cierpiał i radował się Józef Piłsudski.

Każdy z nas z osobna i wszyscy razem bę-
dziemy strażnikami tego skarbu, który z mro-
ków niewoli dobył Józef Piłsudski – strażnikami
znicza, który rozpalił Wskresziciel wolności; straż-
nikami mocy i godności Państwa na zewnątrz i
na wewnątrz granic. [...]

Żyć i obcować między nami będzie i przez
pokolenia cała idea, która ucieleśnia żywot Jó-
zefa Piłsudskiego.

Ślubujemy, że idea ta w naszej duszy i w na-
szym sercu płonąć będzie tym samym żarem,
który w pokoleniu zrodzonym u schyłku niewoli,
tchnął – On³³.

O godz. 18⁰⁰ odbyła się alarmowa odprawa
męskich i żeńskich zespołów Straży Przedniej.
W Sali Gimnazjum Żeńskiego przed przybra-
nym kirem portretem Marszałka zebrała się mło-
dzież i wychowawcy. Kierownik obwodu odczy-
tał orędzie prezydenta I. Mościckiego oraz wska-
zanie prezesa Straży Przedniej. W imieniu mło-
dzieży Gutenkunst „złożył ślubowanie wytrwałej
pracy według wskazań Zmarłego Wychowawcy
Narodu”.

Uroczysta część odprawy zakończyła się trzy
minutową ciszą. Po przerwie omówiono udział
SP w uroczystościach żałobnych w Płocku i War-
szawie, postanowiono złożyć ofiary pieniężne
na kopiec J. Piłsudskiego w Krakowie oraz zo-
bowiązano się „prowadzić pracę w zespołach z
podwójną gorliwością”³⁴.

Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne
zebranie obwodu i oddziału płockiego Ligi Mor-
skiej i Kolonialnej. Przebieg był podobny do ze-
brania SP. Wicestarosta Wacław Jaworski wy-
głosił krótkie przemówienie, po którym zebrani
wysłuchali orędzia I. Mościckiego i uczcili pa-
mięć zmarłego przez powstanie. Na zakończe-
nie omówiono udział płockich struktur LMiK na
terenie woj. warszawskiego i wybrano delega-
tów, którzy mieli w nich uczestniczyć³⁵.

W lokalu OTO i KR przy ul. Kościuszki odbyło
się zebranie Zarządu Okręgowej Organizacji Kół

Gospodyń Wiejskich z całego powiatu. Zwycza-
jowo już odczytano orędzie prezydenta RP, a
następnie w specjalnym okólniku wezwano
członkinie kół Gospodyń Wiejskich w całym
powiecie do masowego wzięcia udziału w na-
bożeństwach żałobnych i akademiach organi-
zowanych na swoim terenie³⁶.

14 maja 1935 r. o godz. 19⁰⁰ na krótkie uro-
czyste posiedzenie dla uczczenia pamięci J. Pił-
sudskiego zebrała się Rada Miejska. Na głów-
nej ścianie sali obrad, na tle barw narodowych
zawieszony był okryty kirem portret zmarłego.
Nad nim wisił czarny krzyż. Na zebranie sta-
wili się prezydent miasta Stanisław Wasiak, wi-
ceprezydent Aleksander Wernik, ławnicy Izrael
Gerszon Bursztyn, Piotr Jasiński, Nikodem Pasz-
kiewicz i Leon Przybylski oraz komplet 32 rad-
nych.

Zebranie otworzył prezydent S. Wasiak przy-
pominając zasługi zmarłego oraz mówiąc, że
„odwróciła się nowa karta historii. Poprzednią
wypełniał i tworzył Józef Piłsudski, obecną tw-
rzyć będzie Naród cały”.

Wobec smutnej wiadomości, tym więcej na-
leży zabrać się do wytężonej pracy na każdym
polu działania, a przed Samorządem Płockim
ściele się bujne takie pole”.

Następnie S. Wasiak odczytał orędzie prezy-
denta RP, którego radni wysłuchali stojąc i we-
zwał zebranych do uczczenia zmarłego chwilą
milczenia. Potem zaproponował wyłonienie trzy
osobowej delegacji miasta na uroczystości po-
grzebowe do Krakowa oraz wystanie dwóch de-
pesz kondolencyjnych: do marszałkowej A. Pił-
sudskiej i premiera W. Śławka. Radny Stanisław
Hejke zaproponował, aby na pogrzeb pojecha-
ła delegacja w składzie: wiceprezydent Aleksan-
der Wernik, inż. Antoni Michalski i dyr. Zyg-
munt Maciejowski, co Rada zatwierdziła przez
aklamację. Na wniosek S. Wasiaka Rada zleci-
ła Zarządowi Miejskiemu zredagowanie depesz
kondolencyjnych. Na tym o godz. 19³⁰ posie-
dzenie zamknięto³⁷.

Relację z posiedzenia Rady Miejskiej „Dzien-
nik Płocki” zamieścił 16 maja na pierwszej stro-
nie w żałobnej ramce, dotychczas depesze kon-
dolencyjne. W depeszy do A. Piłsudskiej czyta-
my: „Przejęta do głębi zgonem I-go Honorowe-
go Obywatela naszego miasta Marszałka Józe-
fa Piłsudskiego, ręką którego Płock został ude-
korowany Krzyżem Walecznych, do wieńca hoł-
dów i miłości Narodu wplata i swoje gorące
uczucia smutku Rada Miejska Miasta Płocka”.

Podobny w treści był telegram do premiera:
„Głęboko dotknięta stratą, jaką poniósł Naród
Polski, Rada Miejska Miasta Płocka, udekor-
wanego Krzyżem Walecznych przez Marszałka
Piłsudskiego, swego I-go honorowego Obywa-
tela składa hołd pamięci Wielkiego Polaka i Wo-

dza, łącząc się z całym Narodem w bolesnym smutku nad trumną Wielkiego Odnowiciela Polski”³⁸.

środa – 15 maja

W środę 15 maja rano odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecni byli: prezydent m. Płocka Stanisław Wasiak jako przewodniczący, wiceprezydent Aleksander Wernik, wicestarosta Wacław Jaworski, reprezentanci garnizonu płockiego mjr Tadeusz Nalepa i kpt. Antoni Łocz oraz: Kazimierz Mayzner, Konstanty Lipiński, Maria Sarnecka, prokurator Władysław Szczyciński, rejent Ryszard Sima, inż. Jerzy Woyno, Konstanty Bolesta–Modliński.

W trakcie dyskusji ustalono kwestie nabożeństw 17 maja, program akademii żałobnych w krytej ujeżdżalni 4 psk i w teatrze miejskim. Na wniosek starosty W. Rozmarynowskiego codziennie od 15 maja do dnia pogrzebu o godz. 20⁴⁵, czyli w chwili śmierci J. Piłsudskiego, przed odwachem miał się odbywać żałobny apel z udziałem wojska. Na wniosek K. Lipińskiego w momencie składania ciała Marszałka do grobu zamierzano oddać hołd zmarłemu przez bicie w dzwony, ryk syren i dwu minutowe zatrzymanie ruchu w mieście³⁹.

Zgodnie z prośbą Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku Czci Marszałka Józefa Piłsudskiego biskup ordynariusz Antoni J. Nowowiejski zarządził, aby w piątek 17 maja o godz. 9³⁰ we wszystkich kościołach parafialnych odprawiono żałobne nabożeństwa, połączone z biciem w dzwony tak w tym dniu, jak i w kolejne dni aż do złożenia ciała zmarłego na Wawelu. Główną mszę żałobną 17 maja w bazylice katedralnej miał odprawić ks. biskup, a przemówienie żałobne miał wygłosić ks. prałat Feliks Słonicki⁴⁰.

Do obchodów żałobnych włączyły się także diecezjalne organizacje katolickie. Władze Akcji Katolickiej wezwały swoje struktury do udziału w uroczystościach żałobnych. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Mężów wystosował do swoich członków specjalne pismo, w którym czytamy: „W żałobie, jaka okryła cały kraj bierzemy żywy udział i wzywamy wszystkie oddziały naszego Stowarzyszenia do modlitwy za spokój duszy ś.p. Marszałka Piłsudskiego oraz na intencje pomyślności naszej Ojczyzny. Polecamy wszystkim Oddziałom, aby wzięły udział w nabożeństwach żałobnych i akademiach, organizowanych przez Komitety Obywatelskie dla uczczenia pamięci Wielkiego Syna Polski. W okresie 6–tygodniowej żałoby powstrzymać się należy od organizowania wszelkich publicznych imprez o charakterze radosnym, a wyznaczone już tego rodzaju imprezy odwołać”⁴¹.

W związku z tym odwołano zapowiadany wcześniej zlot okręgowy KSM w Dąbrowie pod Mławą⁴².

Również zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet wezwał swoje członkinie do udziału w piątkowym nabożeństwie i żałobnej akademii w sobotę 18 maja.

15 maja odbyło się także nadzwyczajne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Płocka. Uczczono pamięć zmarłego oraz wybrano delegację na uroczystości pogrzebowe. Do Warszawy mieli pojechać: prezes Józef Malewski, wiceprezes Stanisław Jaworski i M. Zejboltówna. Do Krakowa zaś – E. Zaleski i Karol Sekunda⁴³.

Płocki zarząd ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego na swym nadzwyczajnym żałobnym zebraniu w imieniu swoich członków zadeklarował 75 zł na budowę „Kopca ku czci Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego”⁴⁴.

Na wezwanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, skierowane do wszystkich swoich organizacji, w uroczystościach żałobnych miała wziąć udział także płocka struktura, zaś na uroczystości do Warszawy wydelegowana została doktorowa Jadwiga Beczkowiczowa⁴⁵.

Już 15 maja na rozkaz dowódcy 2 Dywizji Kawalerii wyjechała pociągami do Warszawy delegacja 4 psk ze sztandarem. Na jej czele stał dowódca pułku płk Mikołaj Więckowski, któremu towarzyszył rtm. Stanisław Gliński. W skład delegacji wchodził także: pluton trębaczy w pełnym składzie pod dowództwem por. Macieja Nowickiego, pluton z 4 szwadronu pod dowództwem ppor. Leszka Irzyłowskiego. Poczet sztandarowy tworzyli: ppor. Włodzimierz Krzętowski – oficer sztandarowy, st. wachm. Tomasz Dańczuk – sztandarowy, wachm. Józef Wnęk – podsztandarowy i trzech strzelców z plutonu łączności.

Poczet występował w umundurowaniu garnizonowym i uzbrojeniu marszowym (bez masek gaz i łopatek), na koniach maści szpak. Oba szeregi strzelców miały mieć lance ze zwiniętymi proporczykami, przepasanymi krepą⁴⁶.

Tego samego dnia na podstawie rozkazu dowódcy 8 Dywizji Piechoty na uroczystości pogrzebowe wyjechała delegacja 8 pal. Jej skład był znacznie skromniejszy od 4 psk, bo tworzyli ją: dowódca pułku płk Edward Robakiewicz, oficer do spraw materiałowych pułku kpt. Józef Szymański, adiutant pułku por. Jerzy Jeliński, st. ogn. Zenon Barsz i m.w. Wiktor Chrostowski⁴⁷.

Zgodnie z wezwaniem wiceprezydenta A. Wernika miasto przybrało uroczysty żałobny charakter. W oknach prawie wszystkich sklepów oraz wielu mieszkań prywatnych wystawiono portrety Marszałka przybrane kirem. Na budynkach zawisły flagi narodowe z krepą, na masztach zaś – dodatkowo opuszczone do połowy masztu.

Wokół wystawionych na ulicach głośników radiowych gromadzili się liczni mieszkańcy, wysłuchujący okolicznościowych programów i informacji. Na ulicach wyczuwało się nastrój powagi i przygnębienia. Wszyscy czuli, że wraz ze śmiercią Marszałka skończył się pewien etap w dziejach Polski⁴⁸.

A. Wernik wydał również zarządzenie, zwalniające pracowników miejskich biur i instytucji z pracy 17 maja na czas mszy żałobnej w katedrze, natomiast 18 maja wszystkie urzędy i instytucje miejskie, poza niezbędnymi dyżurami w elektrowni i wodociągach, miały być zamknięte, aby pracownicy mogli uczestniczyć w uroczystościach żałobnych w mieście i śledzić transmisję radiową z Krakowa⁴⁹.

Może zastanawiać znacznie większa aktywność wiceprezydenta A. Wernika, a nie prezydenta S. Wasiaka, jednak jak się wydaje, ten drugi pełniący jeszcze dotychczasową funkcję starosty nieszawskiego w połowie tygodnia wyjechał do Aleksandra Kujawskiego na organizowane tam uroczystości żałobne i w Płocku bardziej widoczny był A. Wernik⁵⁰.

Na ulicach miasta pojawiło się rozplakowane na polecenie wojewody orędzie prezydenta I. Mościckiego oraz wielki plakat (70x120 cm) z programem obchodów żałobnych w Płocku, ustalonych przez Komitet Obywatelski⁵¹.

15 maja był pierwszym dniem, w którym odbył się wieczorny apel przy płycie Nieznanego Żołnierza o godz. 20⁴⁵. Brało w nim udział po 3 oficerów, 4 podoficerów i 60 szeregowców z każdego pułku w szyku pieszym oraz kompania strzelców PW i WF, którzy wystawiali też wartę honorową przed płytą Nieznanego Żołnierza. Obowiązywał strój garnizonowy bez płaszczy, oficerowie z szablami i pistoletami, szeregowi z karabinami i szablami. Każdorazowo uroczystości towarzyszyła orkiestra 8 pał. Wojsko zbierało się przed koszarami im. gen. J. Dąbrowskiego, skąd ulicą Warszawską o godz. 20²⁵ następował odmarsz w kierunku pl. Narutowicza. Po drodze – na pl. Marszałka J. Piłsudskiego dołączała kompania PW i WF. Przed płytą Nieznanego Żołnierza pododdziały ustawione były w ten sposób, że naprzeciwko płyty stała orkiestra, za nią kompania PW, a po bokach szwadron 4 psk i bateria 8 pał. Po ustawieniu się pododdziałów przed płytą Nieznanego Żołnierza punktualnie o godz. 20⁴⁵ najstarszy stopniem oficer po komendach „baczność” i „prezentuj broń” odczytywał formułę: „*O tej godzinie w niedzielę 12 maja zgasł Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski*”. Po wypowiedzeniu tych słów orkiestra odgrywała marsza żałobnego, po czym następował odmarsz pododdziałów do koszar. Podobne ceremonie odbyły się 16 i 17 maja⁵².

czwartek – 16 maja

Przed pogrzebem J. Piłsudskiego w dniach 16–17 maja odbyły się nabożeństwa żałobne dla wiernych różnych wyznań. O godz. 10³⁰ w krytej ujeżdżalni 4 psk proboszcz parafii prawosławnej ks. Wiktor Karwowski odprawił mszę za duszę śp. J. Piłsudskiego dla parafian i żołnierzy garnizonu płockiego wyznania prawosławnego. Ponadto wzięty w niej udział delegacje obu płockich pułków z mjr. Jerzym Pawleniszwili⁵³ z 4 psk i kpt. Sadowskim⁵⁴ z 8 pał na czele. W nabożeństwie uczestniczyło łącznie ok. 400 osób. Śpiewy żałobne wykonał chór amatorski parafian. Proboszcz W. Karwowski w końcowej części mszy odczytał orędzie prezydenta RP oraz krótko przypomniał postać zmarłego. Po nabożeństwie protojerej w imieniu mieszkańców Płocka wyznania prawosławnego wystąpił depezę kondolencyjną „*z wyrazami szczerego współczucia i głębokiego żalu*” do wdowy A. Piłsudskiej⁵⁵.

Równocześnie odbyło się nabożeństwo żałobne odprawione przez pastora Waldemara Falkenhagena w kościele ewangelickim. Uczestniczyli w nim także żołnierze wyznania ewangelickiego i delegacje obu płockich pułków. W skład delegacji 4 psk wchodził: mjr Kążyński, por. Jan Morawski, ppor. Lipczyński i czterech podoficerów zawodowych⁵⁶.

W tym samym czasie w sali posiedzeń starostwa płockiego odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Powiatowej w celu uczczenia zmarłego. W rogu sali ustawiono pokryte kirem popiersie J. Piłsudskiego. W komplecie stawili się radni powiatowi oraz pracownicy Powiatowego Związku Samorządowego. Zebranie prowadził starosta W. Rozmarynowski, który przypomniał „*wiekopomne zasługi Ojca naszej Ojczyzny*”, po czym odczytał fragment jednego z przemówień zmarłego. Swoje uczucia żalu wyrazili też radni Pawlak i Stanisław Piwnicki, po nich starosta odczytał orędzie prezydenta I. Mościckiego, zebrani minutą ciszy uczcili pamięć J. Piłsudskiego i uchwalili wystąpienie dwóch depeż kondolencyjnych do wdowy i premiera, noszenie opasek żałobnych przez członków Rady, złożenie ofiary 1000 zł na bursę im. marszałka Piłsudskiego. Wybrano także przedstawicieli powiatu na pogrzeb: 6 osób do Warszawy i 2 do Krakowa (Stanisław Piwnicki i Lucjan Dłużniewski). Do Krakowa miał pojechać także starosta W. Rozmarynowski jako żołnierz 1 kompanii kadrowej. Był to wyjazd jak najbardziej służbowy, bowiem kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki jako były dowódca 1 kompanii kadrowej wezwał wszystkich kadrowiczów do stawienia się pod Wawelem⁵⁷.

Komitet Obywatelski Obchodu Żałobnego zwracał się do wszystkich, którzy chcieliby zło-

żyć ofiary pieniężne zamiast kwiatów i wieńców, aby przeznaczyli je na budowę bursy im. J. Piłsudskiego lub inny „*cel ogólny, najwięcej odpowiadający życzeniom Wielkiego Zmarłego*”⁵⁸.

Zgodnie z tą sugestią urzędnicy Starostwa Powiatowego, Wydziału Powiatowego i Powiatowego Zarządu Drogowego 16 maja uchwalili, aby zamiast wieńca na pogrzeb złożyć ofiarę na budowę bursy im. marszałka Józefa Piłsudskiego sugerując, by wszystkie płockie urzędy dobrowolnie opodatkowały się na ten cel. Według uchwały „*będzie to widoczny znak naszej miłości do tego, który zerwał półtorawiekowe kajdany niewoli i zbudował nam Wielką, Niepodległą i Mocarstwową Polskę. Niech więc nikogo nie zabraknie w tym wielkim wyścigu ofiar na „granitowy” Pomnik – Bursę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.*

Będzie to dla przyszłego pokolenia widomy znak naszej wielkiej i dożgonnej miłości dla Komendanta, któremu w dużej mierze zawdzięczamy to, że żyjemy w wolnej i niepodległej Ojczyźnie”⁵⁹.

Kilkadziesiąt osób od razu zadeklarowało wpłaty. Najwięcej – 25 zł przeznaczył komisarz ziemski L. Szlagier, starosta W. Rozmarynowski – 15 zł, wicestarosta W. Jaworski wpłacił 10 zł, podobnie jak kierownicy Wydziału Powiatowego i Zarządu Drogowego. Pozostali pracownicy deklarowali po 5 zł⁶⁰.

Korpus Podoficerów zawodowych 8 pułku artylerii lekkiej zebrał 1000 zł na budowę kopca J. Piłsudskiego w Krakowie⁶¹.

Jeszcze tego samego dnia o godz. 15⁰⁰ do Warszawy na uroczystości żałobne wyjechały delegacje z całego powiatu płockiego – łącznie ok. 200 osób. Powrót przewidziany był w sobotę 18 maja⁶².

piątek – 17 maja

W piątek 17 maja na polecenie biskupa we wszystkich kościołach diecezji płockiej odprawiono okolicznościowe nabożeństwa żałobne, a we wszystkich gminach powiatu płockiego odbyły się żałobne posiedzenia rad gminnych, na których po przemówieniach przewodniczących rad odczytywano orędzie prezydenta RP⁶³.

Przykładem tego typu uroczystości może być Bielsk, gdzie uroczystości żałobne trwały już od poniedziałku 13 maja. Natomiast 17 maja o godz. 10⁰⁰ na placu przed remizą strażacką zebrały się dzieci ze szkół w Bielsku i Giżynie, urzędnicy państwowi i samorządowi, miejscowe organizacje ze sztandarami. Z placu zebrani ruszyli do kościoła, gdzie żałobne nabożeństwo odprawił ks. kanonik Zygmunt Mosielski, podkreślając w kazaniu zasługę J. Piłsudskiego w walce o niepodległość. Po mszy na rynku odbyła się jeszcze żałobna akademie. Wzięli w niej udział także miejscowi Żydzi, którzy dotoczyli

po swoim nabożeństwie. Na akademie złożyły się marsz żałobny w wykonaniu chóru i orkiestry, odczytane orędzie prezydenta i trzy minutowa cisza. Zgromadzenie, w którym wzięto udział ok. 2 tys. ludzi – zakończyła defilada przed portretem Marszałka⁶⁴.

Podobnie wyglądały obchody w Ciachcinie, gdzie przed południem w miejscowym kościele proboszcz ks. Szczepan Ryglewicz odprawił nabożeństwo żałobne. Udział w nim wzięli uczniowie ze szkoły powszechnej w Ciachcinie, ze szkoły z pobliskiego Męczenina, strażacy, członkowie Związku Strzeleckiego, stowarzyszeń katolickich i mieszkańcy.

Po mszy proboszcz wygłosił do zebranych „*żałobną mowę, podkreślając piękne rysy życia Ukochanego Wodza i niestrudzonej Jego pracy dla dobra Ojczyzny, która tak ukochał*”. Po wyjściu z kościoła wszyscy udali się do szkoły na krótką akademie żałobną. Na stojąco wystuchali orędzia prezydenta RP, odczytanego przez kierownika szkoły Czesława Jezierskiego. W programie znalazły się też dwa przemówienia żałobne kierownika szkoły i Stanisława Wiktoryna z Zalesia. Według relacji prasowej „*w oczach wielu ukazały się tży szczerego żalu*” po zmarłym Wodzu. Na koniec pieśni żałobne wykonały dzieci szkolne oraz chór kościelny pod kierunkiem nauczyciela Kazimierza Feligi i organisty Franciszka Torbickiego⁶⁵.

Tymczasem w Płocku o godz. 8³⁰ w swoim lokalu zebrali się członkowie Związku Rzemieślników Chrześcijan. Przewodniczący zebraniu Franciszek Głuchowski odczytał orędzie prezydenta RP, po nim wygłosił krótkie przemówienie. Pamięć zmarłego uczczono przez powstanie i jednogminutową ciszę, po czym F. Głuchowski odczytał odezwę Związku Izb Rzemieślniczych RP, skierowaną do wszystkich rzemieślników. Wyrażano w niej żal i smutek po stracie Marszałka oraz wzywano „*Brać Rzemieślniczą*”, by „*w imię solidarności i przyszłości jasnej Państwa., wzięli taki udział w żałobie narodu, jaki nam wskazują pełne bólu i żalu serca nasze*”⁶⁶.

Zapewne bezpośrednio po zebraniu rzemieślnicy wzięli udział w najważniejszej mszy żałobnej dla mieszkańców miasta, która odbyła się 17 maja o godz. 9³⁰ w bazylice katedralnej. Uczestniczył w niej cały garnizon płocki w pełnym składzie, czyli wszyscy wolni od służby żołnierze, podoficerowie i oficerowie. Dowódców, którzy wyjechali na uroczystości pogrzebowe do Warszawy, zastępowali: w 4 psk – mjr dypl. Tadeusz Nalepa, a w 8 pal – mjr Stefan Czernik. Obowiązywał strój garnizonowy. Oficerowie – z szabłami i pistoletami. Żołnierze – z karabinami z nalożonymi bagnietami, w tym strzelcy 4 psk mieli jeszcze przypięte szable. Wiceprezydent A. Wernik specjalnym zarządzeniem zezwolił wszystkim pra-

cownikom instytucji i przedsiębiorstw miejskich na wzięcie udziału w nabożeństwie.

Na tę wyjątkową okazję katedra została odpowiednio udekorowana: światła przystońnięto kirem, przed ołtarzem na wysokim katafalku przykrytym barwami narodowymi ustawiono symboliczną trumnę. Na trumnie przykrytej barwami narodowymi leżały maciejówka, szabla i butawa. Na stopniach katafalku okrytego szkarłatem – mnóstwo kwiatów i płonących świec. Przed trumną stanęła warta honorowa złożona z żołnierzy, weteranów Związku Legionistów i Polskiej Organizacji Wojskowej, członków Związku Strzeleckiego i Przynależności Wojskowej.

Po obu stronach nawy głównej ustawili się poczty sztandarowe plockich organizacji i instytucji. Środek nawy głównej zajmowali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje instytucji. Nawy boczne wypełniali mieszkańcy Płocka. Przed katedrą zgromadziły się oddziały wojskowe i strzelcy Przynależności Wojskowej. Służbę porządkową w katedrze i przed nią pełnili strażacy i harcerze. Za dekorację katedry i stronę organizacyjną odpowiadali oficer placu kpt. Antoni Łocz i inż. Jerzy Woyno.

W otoczeniu licznych duchownych nabożeństwo celebrował abp Antoni J. Nowowiejski, przemówienie żałobne wygłosił ks. prałat Feliks Słonicki – były kapelan garnizonu plockiego. Po mszy odprawiono egzekwie, a chóry odśpiewały pieśni żałobne.

Po nabożeństwie mieszkańcy miasta licznie gromadzili się przy głośnikach radiowych, słuchając transmisji z ekspozycji zwłok Marszałka z Warszawy do Krakowa⁶⁷.

się nabożeństwo za duszę J. Piłsudskiego, przygotowane przez Zarząd i Radę gminy żydowskiej w Płocku. Uczestniczyli w nim miejscowi Żydzi, przedstawiciele gminy żydowskiej, reprezentanci wszystkich związków i zrzeszeń, dzieci i młodzież szkół powszechnych i średnich z nauczycielami. Byli również żołnierze wyznania mojżeszowego garnizonu plockiego oraz delegacje obu pułków⁶⁸.

Według relacji prasowej „*głęboki smutek w oczach zebranych potęgują okryte kirem ołtarz i świeczniki główne. Nastrój żałobny udziela się wszystkim, każdy z zebranych podziela ból Narodu Polskiego z powodu zgonu Jego Największego Syna i Bohatera*”.

Nabożeństwo rozpoczęło się odśpiewaniem przez naczelnego kantora synagogi przy akompaniamencie chóru psalmu „Kto się pod opiekę Najwyższego chroni”. Przemówienie żałobne wygłosił rabin Mordechaj Dawid Ejdelberg. Po nim – w imieniu Żydów – uczestników walki o niepodległość Polski – głos zabral inż. Jerzy Cybulski, „*składając hołd ubóstwianemu Komendantowi*”. W imieniu gminy żydowskiej przemówił prof. Dawid Ejzenberg, a po nim wiceprezes zarządu gminy dr Salomon Bromberg odczytał orędzie prezydenta RP⁶⁹.

Również o godz. 9³⁰ odprawiona została przez biskupa Romana Próchniewskiego uroczysta msza żałobna w kościele mariawickim⁷⁰.

Nabożeństwo żałobne odbyło się także w więzieniu. Mszę żałobną odprawił kapelan więzienia ks. prof. Adam Zaleski, który wygłosił również przemówienie o zasługach zmarłego. W nabożeństwie uczestniczył także chór więzienny, który z towarzyszeniem orkiestry wykonał kilka utworów żałobnych⁷¹.

O godz. 19³⁰ po raz drugi zebrało się plockie koło Związku Rezerwistów. Prokurator Władysław Szczyciński odczytał orędzie prezydenta oraz odezwę Zarządu Głównego Związku⁷².

17 maja Wydział Wykonawczy Komitetu Obywatelskiego zwrócił się do wszystkich mieszkańców, aby w dzień pogrzebu marszałka w sobotę – 18 maja – zamknęli wszystkie instytucje, sklepy i przedsiębiorstwa, zwalniając pracowników. Miało to umożliwić wszystkim wzięcie udziału w żałobnych akademiach oraz wy-

słuchanie transmisji radiowej z pogrzebu. Wzywano, aby o godz. 19⁰⁰ – w chwili składania



„Głos Mazowiecki” z 17 maja i „Dziennik Płocki” z 18 maja 1935 r.

W czasie kiedy w katedrze rozpoczynała się żałobna msza, w synagodze także zaczynało

trumny do grobowca – mieszkańcy zachowali ciszę, piesi i kierujący pojazdami zatrzymali się na 2 minuty. Sygnałem miało być bicie w dzwony kościelne i wycie syren⁷³.

Z podobnym apelem zwrócił się Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku, wzywając kupców do masowego udziału w nabożeństwie żałobnym oraz na znak żałoby zamknięcia w tym czasie sklepów⁷⁴.

Także w wojsku – na podstawie rozkazu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr I – Warszawa – dni 17–19 maja były wolne od zajęć służbowych, aby oficerowie, podoficerowie i żołnierze mogli wziąć udział w uroczystościach żałobnych⁷⁵.

sobota – 18 maja

W dniu pogrzebu marszałka J. Piłsudskiego „Dziennik Płocki” na pierwszej stronie zamieścił w żałobnych ramkach patetyczne pożegnanie Wodza. Nawiązując do jego przemówienia na pogrzebie Juliusza Słowackiego na Wawelu, autor tekstu porównywał go do największych polskich królów, wodzów i wieszczów: „Gdy umilknie dzwon Zygmunta, gdy ścichnie płacz ludu polskiego, zgromadzonego na Dziedzińcu Wawelu, gdy w samotni krypty zostanie srebrna trumna, gdy zawrą się drzwi, wiodące do Grobów Królewskich – zgromadzone tam duchy powitają Przybysza, strudzone Jego ciało. Powitają Piasty i Jagiellony, powita Stefan Batory i Jan Sobieski, Tadeusz Kościuszko i Józef Poniatowski, Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki.

W ciszy wiecznej nocy spotkają się... Duch Odnowiciela i Wskrziesiciela Państwa, Duch Męża, który skupił w sobie wszystek ból i wszystką radość, całą moc woli i hart ducha, jaki poprzez tysiąclecie Polski gorzał w piersiach największych synów Ojczyzny – będzie rozmawiał z duchami swych wielkich poprzedników. Będzie wśród nich Ten, w którym zawarty się ideały Piastów i Jagiellonów, odrodził geniusz wojenny Batorych i Sobieskich, tęsknota za wolnością Kościuszków, duchowa siła Wieszczów. Ten, co wyprowadził naród z niewoli, tchnął weń wolę wolności, wskrzesał siłę zbrojną, zwyciężył. Ojciec Narodu i symbol nowej Polski.

Spełni się w tę noc, kiedy Józef Piłsudski spotka się z królami, Wodzami, Wieszczami dawnej Polski, owa „unio mystica”, która my ledwo wyczuwać jesteśmy w stanie...

W tym dniu, w którym ciało Józefa Piłsudskiego spocznie na Wawelu, pod wtór dzwonu Zygmuntowego biją miliony dzwonów... To serca nasze wtórują dźwiękom spizu... Serca dzieci polskich, zrodzonych już w wolnej Polsce, serca starców pamiętających czasy niewoli, serca chłopów i robotników, serca żołnierzy, serca wszystkich nas...

Jesteśmy tam wszyscy w podwawelskim grodzie. Wszyscy pochylamy sztandary, by przedo-

stały się przed Bramę Floriańską, wszyscy widzi my strzelista wieżę kościoła Mariackiego, wszyscy wkraczamy na wzgórze zamkowe, wszyscy stoimy nieruchomi na Dziedzińcu arkadowym Wawelu i wszyscy zstępujemy do podziemi, by być przy grobach Królów, Wieszczów, Wodzów...

Jesteśmy tam dziś wszyscy myślą i duszą. Ulatujemy na skrzydłach wyobraźni i jednoczymy się tam. Otaczamy tę srebrną trumnę oceanem naszych niewypłakanych łez i doznajemy tego widzenia, które objawiło się Józefowi Piłsudskiemu na Wawelu, kiedy kazał znieść do krypty ciało twórcy „Króla Ducha”, by „królom był równy”.

Oto: „stoi na zatamie jak drogowskaz, olbrzymi głaz, świadczący o wielkiej prawdzie bytowania”⁷⁶.

Czesława Sikorzanka w tym samym numerze gazety żegnała zmarłego okolicznościowym wierszem:

„Cicho z Belwederu ducha majestatem
Przez wawelskie szlaki odszedł do wieczności,
Znaczył sobie drogę kirem i szkarłatem
Ten już legendarny bohater przeszłości

Poszły za Nim cicho żal i ból serdeczny,
U stóp katafalku złożone przysięgi –
Odszedł, przecie w sercach trwać nam będzie wieczny
Od szlif generalskich do prostej siermięgi.

Śpij spokojnie Wodzu, pójdziem w Twe wskazania!

Może wśród wawelskiej grobowcowej ciszy
Wiernych polskiej sprawie naszych serc wotania

Ucho Komendanta raz jeszcze usłyszysz...”⁷⁷.

O godz. 10⁰⁰ przed południem w katedrze płockiej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne dla płockich szkół powszechnych i średnich. Stawiło się na nie ok. 4–5 tys. dzieci i młodzieży z nauczycielami, więc świątynia była wypełniona po brzegi.. Mszę odprawił diecezjalny wizytator nauczania religii ks. prałat Stanisław Figielski, zaś kazanie poświęcone zmarłemu wygłosił ks. kan. Malinowski⁷⁸.

Dwie godziny później zaczęła się akademія żałobna w krytej ujeżdżalni 4 psk przeznaczona dla wojska i mieszkańców miasta. Jej program w imieniu Białego Krzyża opracował rejent Ryszard Sima. Przez cały poprzedni dzień trwało przygotowanie i dekoracja ujeżdżalni. Dla uczestników przygotowano 1000 miejsc siedzących. Do udekorowania ujeżdżalni każdy z pułków przywiózł po 3 wozy zieleni z Łącka. Ścianę główną przykryto czarnym materiałem, na którym zawieszono były godło narodowe i krzyż I Brygady Legionów. Na podwyższeniu przykrytym purpurą

ustawione było popiersie marszałka J. Piłsudskiego, po jego bokach stała armata i 100 lanc z proporczykami 4 psk. Dekoracje musiały spotkać się z bardzo pochlebnymi ocenami, skoro komendant garnizonu płk M. Więckowski udzielił pochwały ppor. Józefowi Szymańskiemu z 4 psk i ppor. Mieczysławowi Łukomskiemu z 8 pal za „przepiękne przygotowanie ujeżdżalni na akademię żałobną ku czci ś.p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”⁷⁹.

W przepelnionej obszernej sali ujeżdżalni zgromadzili się mieszkańcy miasta oraz 300-osobowa delegacja żołnierzy 8 pal i tak samo liczna delegacja żołnierzy 4 psk z oficerami i podoficerami obu pułków wolnymi od zajęć służbowych. Akademię rozpoczął, zastępujący nieobecnego komendanta garnizonu, mjr Stefan Czernik, wygłaszając przemówienie o zasługach Marszałka. Na zakończenie wezwał zebranych do powstania i uczczenia pamięci zmarłego minutą ciszy, po czym orkiestra 4 psk zagrała marsza żałobnego.

Z kolei prezes płockiego oddziału Związku Legionistów K. Lipiński odczytał fragmenty z pism i przemówień J. Piłsudskiego, inż. Tadeusz Kowalski zagrał na skrzypcach żałobne melodie, a chór Towarzystwa Muzycznego zaśpiewał trzy pieśni żałobne.

W następnej części w imieniu kobiet polskich M. Sarnecka „oddała hołd Duchowi ś.p. Pierwszego Marszałka Polski, kończąc ślubowaniem, że kobiety polskie wierne zostaną Jego ideologii i wierność tę przekażą przyszłym pokoleniom”⁸⁰. Akademię zakończono odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego i „Marsza I Brygady”. Przez cały czas około godzinnej akademii panował bardzo poważny nastrój⁸¹.

Jak już wspomniano z Płocka na uroczystości pogrzebowe do Krakowa wyjechało kilka delegacji. W kondukcje pogrzebowym na Wawel za postami do Sejmu i Senatu podążyły delegacje dwu polskich miast udekorowanych przez Marszałka najwyższymi odznaczeniami wojskowymi: Lwowa (Krzyż „Virtuti Militari”) i Płocka. Wiceprezydent miasta Aleksander Wernik w asyście radnych Antoniego Michalskiego i Zygmunta Maciejewskiego niósł historyczną poduszkę z herbem miasta udekorowanym Krzyżem Walecznych. Za nimi szli przedstawiciele płockiego Wydziału Powiatowego i Stowarzyszenia Pracowników Miejskich.

W szeregach 1 kompanii kadrowej maszerującej w czole pochodu znajdował się starosta Władysław Rozmarynowski. Wśród delegacji wojskowych brały udział wspomniane już delegacje obu płockich pułków. W ceremonii brały udział też delegacje płockich Związków Legionistów i Peowiaków. Płocczanie towarzyszyli więc w ostatniej drodze Marszałka na Wawel⁸².

W tym czasie płocczanie słuchali radiowej transmisji z pogrzebu w Krakowie gromadząc się przy głośnikach wystawionych na prośbę Komitetu Żałobnego przed komendą policji, szpitalem św. Trójcy, przytułkiem miejskim, cukierniami Kownackiego i Antoniego Szałańskiego, Hotelem Angielskim, przed biurem technicznym „Ekonomia”, firmą „Promień” i w kilku innych miejscach. W czasie składania do grobu ciała Marszałka w Płocku zaczęto bić w dzwony kościelne, zawyły syreny statków stojących w porcie, syreny fabryczne. Sygnał dla pozostałych syren i dzwonów dała syrena ratuszowa. Na trzy minuty wszelki ruch pieszy i kołowy w mieście zamarł. Choć w dokumentach i relacjach brak informacji na ten temat, ale można się domyślać, że pogrzeb Marszałka wywarł na absolutnej większości mieszkańców ogromne wrażenie i dominował nastrój powagi, smutku i żalu⁸³.

Po pogrzebie Marszałka o godz. 20⁰⁰ w sali teatru miejskiego odbyła się kolejna akademie żałobna. Przygotowana została przez Klub Artystyczny Płocczan pod kierunkiem jego prezesa K. Mayznera, inż. J. Woyno i technika A. Murawskiego. Widownia wypełniona była zaproszonymi gośćmi, głównie spośród płockiego establishmentu oraz kadry oficerskiej i podoficerskiej garnizonu oraz wyznaczonych żołnierzy. Z 4 psk uczestniczyła 50-osobowa delegacja na czele z zastępującym dowódcę mjr. Tadeuszem Nalepą, a z 8 pal oficerowie i podoficerowie pułku z mjr. Stefanem Czernikiem na czele. Oficerów i podoficerów obowiązywał strój wieczorowy: szable, ordery i białe rękawiczki, a szeregowych – strój garnizonowy bez płaszczy.

Po podniesieniu kurtyny zebrani ujrzeli skromną, ale bardzo gustowną dekorację. Scena przybrana została purpurą. W zaimprovizowanej niszy wisiał portret Marszałka ozdobiony kirem w obramowaniu ze wstęg orderu „Virtuti Militari”. Po bokach portretu na białych kolumnach ustawiono płonące znicze. Bardzo oryginalnym pomysłem było to, że na widownię nikt nie wychodził, a słowa i muzyka dobiegały zza sceny.

Po uderzeniu dzwonu, wśród grobowej ciszy, zebrani usłyszeli marsz żałobny w wykonaniu orkiestry cukrowni z Borowiczek pod dyrekcją kapelmistrza A. Januszewskiego. Następnie mec. K. Mayzner wygłosił nastrojowy wiersz Kazimierzy Iłłakowiczówny, Tadeusz Kowalski odegrał na wiolonczeli „Ale Maria” Schuberta, „Arię” J. S. Bacha i „Melodie” Różyckiego. Między utworami muzycznymi wygłoszone zostało przemówienie hołdownicze oraz odczytane fragmenty z pism i rozkazów J. Piłsudskiego, zwłaszcza fragmenty jego mowy wygłoszonej na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego na Wawel w 1927 r. Akademia zakończyła się odegraniem przez orkiestrę hymnu naro-

dowego i marsza I Brygady, których zebrani wysłuchali stojąc⁸⁴.

Przez cały tydzień – od 13 do 18 maja – obie płockie gazety codzienne – „Dziennik Płocki” i „Głos Mazowiecki” poświęcały wiele miejsca płockim i ogólnopolskim uroczystościom żałobnym ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego. Publikowano także artykuły przypominające sylwetkę zmarłego. Jednak zdecydowanie bardziej żałobę podkreślał prorządowy „Dziennik”, który przez 6 dni na pierwszej stronie w czarnej ramce publikował uchwały władz państwowych, miejskich i powiatowych, a większość zawartości gazety dotyczyła uroczystości żałobnych. Katolicki „Głos Mazowiecki” był bardziej powściągliwy w tonie, a wśród podawanych wiadomości było wiele dotyczących życia diecezji płockiej. Jednak to „Głos Mazowiecki” zamieścił obszernie relacje z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie, czego nie znajdziemy w „Dzienniku”, który ograniczył się do podania programu ceremonii.

Jednakowoż w końcu maja 1935 r. to „Głos Mazowiecki” zamieścił krytyczny artykuł na temat obchodzonej żałoby, przedrukowując obszernie fragmenty artykułu Zygmunta Nowakowskiego z „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Z. Nowakowski nie bez racji wskazywał na pewne przesadne przejawy żałoby, swoiste licytowanie się, kto bardziej pogrążony jest w żałobie. Podawał przykład kelnerów z czarnymi opaskami, przymusowych wpłat na fundusze im. J. Piłsudskiego, hołdowniczych wierszy. Obawiał się zalania Polski pomnikami i ulicami Marszałka. W zasadzie artykułowi trudno zarzucić złą wolę, jednak cytowanie go przez gazetę katolicką musiało budzić mieszane uczucia⁸⁶.

Staraniem władz miasta i powiatu oraz dowództwa obu pułków Płock godnie uczcił wielkiego Polaka. Płocczanie razem z niemal całym narodem polskim głęboko przeżywali śmierć marszałka J. Piłsudskiego. Tygodniowe obcho-

dy żałoby narodowej, liczne zebrania żałobne, akademie i nabożeństwa zbliżyły do siebie mieszkańców, którzy poczuli wspólnotę swoich losów. Na niemal tydzień wszystkie inne sprawy i problemy zeszyły na dalszy plan. Ucichły spory i kłótnie partyjne. Ludzie zjednoczyli się w bólu po stracie wybitnego polityka, utożsamianego z odzyskaniem niepodległości i odparciem najazdu bolszewickiego w 1920 r. I choć jego rządy po 1926 r. nie były już tak pozytywnie oceniane, w obliczu śmierci nikt mu nie wypominał popełnionych błędów.

W żałobnych uroczystościach brały udział osoby sprawujące funkcje publiczne i tysiące zwykłych mieszkańców, cywile i wojskowi. Za duszę zmarłego modlili się tak katolicy, jak i wyznawcy judaizmu, protestanci i prawosławni. Udział w obchodach żałobnych był swoistym testem patriotyzmu i postawy obywatelskiej. I sądząc z dokumentów i relacji prasowych ten test płocczanie zdali na piątkę. Choć na pewno jedni brali w uroczystościach udział z wewnętrznej potrzeby i przekonania, inni z obowiązku lub na rozkaz, a być może byli i tacy, których motywacją była obawa przed społecznym ostracyzmem. Tym nie mniej dominowało spontaniczne zaangażowanie, nacechowane ogromnymi emocjami, szczerym bólem i żalem po stracie osoby, traktowanej jak ojciec narodu.

Przykładem szczerego żalu po śmierci J. Piłsudskiego może być nieco zapomniana już płocka malarka i nauczycielka rysunku, starsza od Marszałka o rok, Helena Jawniszko. Według relacji córki „bardzo przejęta się śmiercią J. Piłsudskiego [...], i doszła do wniosku, że już i na nią pora”. I faktycznie – po pożegnaniu się z rodziną w Zakopanem po kilku miesiącach zmarła⁸⁷.

Jednak żal po śmierci Komendanta był widoczny szczególnie w środowiskach legionistów, piłsudczyków i wojskowych. Dla nich J. Piłsudski był niekwestionowanym autorytetem, którego odejście odczuli wyjątkowo boleśnie.

Przypisy

¹ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 692–696.

² W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II, 1921–1935, Warszawa 1989, s. 510; A. Garlicki, op. cit., s. 696. W oryginale tekstu brak było daty i znaków przestankowych.

³ *Rada Gabinetowa. P. Premier na Zamku*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 132 z 14 maja, s. 2; *Żałoba narodowa*, ibidem; *Rozkaz kierownika MSWojsk a żałobie w wojsku*, ibidem; *Po zgonie Marsz. J. Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 113 z 16 V, s. 2; *Nad otwartą trumną Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 113 z 15 V, s.1; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.513–514; A. Garlicki, op. cit., s.697–702.

⁴ *Orędzie P. Prezydenta Rzplitej do narodu polskiego*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 132 z 14 V, s. 1; „Dziennik Płocki” 1935, nr 111 z 14 maja, s.1; „Głos Mazowiecki” 1935, nr 112 z 14 V, s. 1.

⁵ *Rzeczpospolita w żałobie*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 112 z 15

32 z 14 V, s. 2; *Rozkaz kierownika MSWojsk.*, ibidem.

⁶ *Kondolencje*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 112 z 15 V, s.2 – 3.; *Kondolencje pod adresem P. Prezydenta i rządu*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 133 z 15 V, s. 2, nr 134 z 16 maja, s. 2; *Po zgonie Marsz. J. Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 113 z 16 V, s. 2.

⁷ *W Belwederze*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 133 z 15 V, s. 3; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 514–515.

⁸ *Zwłoki Marszałka Piłsudskiego w Katedrze Warszawskiej*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 114 z 16 V, s. 1; *Z Belwederu do Katedry. Spontaniczny hołd stolicy dla Wodza Narodu*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 135 z 17 V, s. 3; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 515.

⁹ *Żegnany przez cały naród Ojciec Ojczyzny opuszcza stolicę*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 136 z 18 V, s. 2; *Ostatnia defilada przed ukochanym Wodzem*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 137 z 19 V, s. 2; *W podziemiach Królewskiego Wawelu*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 116 z 18 V, s. 1; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 515–517.

- ¹⁰ *W drodze na Wawel, „Polska Zbrojna”* 1935, nr 137 z 19 V, s. 4; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 517.
- ¹¹ *Przemówienie Pana Prezydenta, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 117 z 20 V, s. 1.
- ¹² *Uroczystości pogrzebowe w Krakowie, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 114 z 17 V, s. 2; *Królom równy Wskrzesiciel Ojczyzny spoczął na Wawelu, „Polska Zbrojna”* 1935, nr 137 z 19 V, s. 3-4; *Trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego złożona już w podziemiach Katedry Wawelskiej, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 117 z 20 V, s. 1; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 517-518. 23 VI 1937 r. abp A. Sapieha polecił przenieść trumnę z ciałem Marszałka do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie znajduje się do dzisiaj.
- ¹³ *Uroczyste nabożeństwa za granicą ku czci Marszałka Piłsudskiego, „Polska Zbrojna”* nr 138 z 20 V, s. 2, nr 139 z 21 V, s. 4; *Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów pod znakiem żałoby. Polityczny areopag świata czci pamięć I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, „Polska Zbrojna”* 1935, nr 140 z 22 V, s. 2; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 518-519.
- ¹⁴ *Po śmierci p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 112 z 14 V, s. 1.
- ¹⁵ *Marszałek Józef Piłsudski nie żyje, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 111 z 13 V, s. 1; Ś.p. ks. Dr Jan Więckowski, ibidem; *Płock ma dać inicjatywę w ostatecznym, rozwiązaniu budowy mostów w Polsce*, ibidem.
- ¹⁶ *„Dziennik Płocki”* 1935, nr 110 z 13 V, s. 1.
- ¹⁷ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej – APP), akta m. Płocka, sygn. 25 758, odezwa A. Wernika do mieszkańców Płocka; także – *„Dziennik Płocki”*, 1935, nr 111 z 14 V, s. 3.
- ¹⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, wezwanie z 13 V 1935 r., podpisane przez referenta personalnego K. Bolestę-Modlińskiego.
- ¹⁹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej – CAW), Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz kmtda garnizonu Nr 20 z 13 V 1935 r.; także – rozkaz nr 22 z 13 V 1935 r.
- ²⁰ *Płock w obliczu majestatu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 111 z 14 V, s. 2.
- ²¹ *Rozkaz I.3. Do Wszystkich Harcerzy Żegl. Hufca Harcerzy, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 110 z 13 V, s. 2.
- ²² *Po śmierci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 112 z 14 V, s. 1; *Nad otwartą trumną Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”*, 1935 nr 113 z 15 V, s. 1; *Piękne dni katolickiego Przasnysza. Z objazdu pasterskiego JE ks. Biskupa Wetmańskiego, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 117 z 20 V, s. 4.
- ²³ *Uczczenie ś.p. Marsz. J. Piłsudskiego przez płocki Związek Rezerwistów, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 119 z 22 V, s. 3.
- ²⁴ *Odezwa Zarządu Kofa b. żołnierzy 8 Pułku Artylerii Lekkiej, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 114 z 16 V, s. 3.
- ²⁵ *Płock w obliczu majestatu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 111 z 14 V, s. 2.
- ²⁶ *Sprawozdanie z nadzwyczajnego zebrania Płockiego Obwodu Legionu Młodych, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 113 z 16 V, s. 3.
- ²⁷ *Płocki ZPOK w hołdzie Wodzowi Narodu, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 113 z 16 maja, s. 2; także – *Od Zrzeszenia Powiatowego ZPOK w Płocku, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 111 z 14 V, s. 5.
- ²⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, wezwanie z 13 V 1935 r., podpisane przez referenta prasowego K. Bolestę-Modlińskiego.
- ²⁹ *Z wczorajszego zebrania Komitetu Obywatelskiego w Starostwie, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 113 z 16 V, s. 3; *Ofiara na Bursę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ibidem; Zamiat kwiatów i wieńców na grób Marszałka Piłsudskiego, ibidem.*
- ³⁰ *Kronika Płocka, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 112 z 15 maja, s. 3.
- ³¹ *Odezwa. Do wszystkich członków Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 111 z 14 maja, s. 2; także – *Po śmierci p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 112 z 14 maja, s. 1.
- ³² *M. Sarnicka, Cieniom Wielkiego Polaka cześć, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 111 z 14 V, s. 2.
- ³³ *Zaległa wśród nas przejmująca cisza..., ibidem, s. 3.*
- ³⁴ *Straż Przednia w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 114 z 17 V, s. 3.
- ³⁵ *Z Ligi Morskiej i Kolonialnej, ibidem; Płocki obwód i oddział LMiK w hołdzie ś.p. Marszałkowi, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 114 z 16 V, s. 3.
- ³⁶ *Z zebrania Zarządu Okręgowego Org. Kół Gospodyń Wiejskich, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 116 z 20 V, s. 2.
- ³⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół IV posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 14 V 1935 r.; *Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej m. Płocka, „Głos Mazowiecki”*, 1935, nr 113 z 15 V, s. 1; *Hołd Rady Miejskiej Duchowi Honorowego Obywatela m. Płocka, Wodza Narodu Polskiego, śp. Marsz. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 113 z 16 V, s. 1.
- ³⁸ *Ibidem; Depesze kondolencyjne Rady Miejskiej m. Płocka, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 114 z 16 V, s. 3.
- ³⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 V 1935 r.; *Obchód żałobny w Płocku, „Dziennik Płocki”*, 1935 nr 113 z 16 V, s. 3; *Wzruszający apel, ibidem; Program obchodu żałobnego, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 114 z 17 V, s. 3.
- ⁴⁰ *Uroczystości żałobne w Płocku, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 114 z 16 V, s. 1.
- ⁴¹ *Ibidem.*
- ⁴² *Akademie żałobne, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 116 z 18 V, s. 1.
- ⁴³ *Uroczystości żałobne w Płocku, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 114 z 16 V, s. 1.
- ⁴⁴ *Hołd Nauczycielstwa Związkowego w Płocku, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 115 z 18 V, s. 3.
- ⁴⁵ *Z Polskiej Macierzy Szkolnej, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 115 z 18 V, s. 3; *Akademie żałobne, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 116 z 18 V, s. 1.
- ⁴⁶ CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 110 na dzień 15 V 1935 roku.
- ⁴⁷ CAW, 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny Nr 108/35 z 15 V 1935 r.
- ⁴⁸ *Uroczystości żałobne w Płocku, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 114 z 16 V, s. 1.
- ⁴⁹ APP, Zarządzenie wiceprezydenta m. Płocka A. Wernika (b.d.).
- ⁵⁰ *Choroba p. prezydenta, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 118 z 21 V, s. 3.
- ⁵¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, pismo wicewojewody warszawskiego Fr. Godlewskiego do starostów powiatowych i prezydentów miast województwa warszawskiego z 14 V 1935 r.; program obchodu żałobnego dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, Honorowego Obywatela Miasta Płocka.
- ⁵² CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz nr 23 z 14 V 1935 r.; szkic ustawienia oddziałów przed płytą poległych; 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 111 na dzień 16 V 1935 roku.
- ⁵³ Pozostali członkowie delegacji to: rtm Henryk Lewandowicz, por. Eugeniusz Jankowski, st. wachm. Stanisław Milczanowski, wachm. Górniak, plut. Stanisław Kliglich i kpr. Adamowski.
- ⁵⁴ W skład delegacji wchodził też: kpt. Jan Bąkowski, por. Wacław Czerwiński, ogn. Artiomow, plut. Parchimowicz, plut. Serafin Prusakow i kpr. Jan Demczuk.
- ⁵⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, pismo ks. W. Karnowskiego z 14 V 1935 r. do Zarządu Miejskiego w Płocku; CAW, 4 psk, sygn. I.321. 34.14, rozkaz dzienny nr 111 na dzień 16 V 1935 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny nr 108/35 z 15 V 1935 r.; *Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marsz. J. Piłsudskiego dla prawostawnych, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 115 z 18 V, s. 3.
- ⁵⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 758, pismo ks. W. Falkenhagena z 16 V 1935 r. do Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego; CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny nr 111 na dzień 16 V 1935 r.
- ⁵⁷ *Hołd Powiatu Płockiego Cieniom Najukochańszego Ojca Narodu, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 114 z 17 V, s. 1; *Delegacje z Płocka na uroczystości żałobne w Warszawie i Krakowie, ibidem, s. 3; Żałobne posiedzenie płockiej Rady Powiatowej, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 115 z 17 V, s. 3; *Zjazd b. Kadrowców w Krakowie, „Dziennik Płocki”*, 1935, nr 115 z 18 V, s. 3.
- ⁵⁸ *Zamiat kwiatów i wieńców na grób Marszałka Piłsudskiego, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 113 z 16 V, s. 3.
- ⁵⁹ *Czyn godny naśladowania, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 116 z 20 V, s. 3.
- ⁶⁰ *Ibidem.*
- ⁶¹ *Ostatnia droga Marszałka Piłsudskiego na wieczny spoczynek w podziemiach Wawelu, „Głos Mazowiecki”* 1935, nr 115 z 17 V, s. 1.
- ⁶² *Wyjazd delegacji do Warszawy, „Dziennik Płocki”* 1935, nr 113 z 16 V, s. 2.
- ⁶³ *Powiat płocki w hołdzie śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu,*

- „Dziennik Płocki” 1935, nr 113 z 16 V, s. 3; *Uroczystości żałobne w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 114 z 16 maja, s. 1; Z Płocka. *Nabożeństwa kościelne*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1935, nr 6, s. 281.
- ⁶⁴ *Bielski Pł. Po zgonie ś.p. Pierwszego Marszałka Polski*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 127 z 31 V, s. 2.
- ⁶⁵ *Z uroczystości żałobnych w Ciachcinie*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 117 z 21 V, s. 3.
- ⁶⁶ *Związek Robotników Chrześcijan w hołdzie ś.p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 115 z 18 V, s. 3.
- ⁶⁷ APP, akta m. Płock, sygn. 25 758, zarządzenie wiceprezydenta A. Wernika (b.d.); CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz nr 23 z 14 V 1935 r.; 4psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny nr 112 na dzień 17 i 18 V 1935 r.; *Nabożeństwo Żałobne w katedrze płockiej*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 115 z 18 V, s. 3; *Nabożeństwo żałobne w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 116 z 18 V, s. 1; Z Płocka. *Nabożeństwa kościelne*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1935, nr 6, s. 281–282.
- ⁶⁸ Z 4 psk byli to: chor. Ptaszyński, wachm. Antoni Żukowski, kpr. Zimakowski.
- ⁶⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, pismo A. Wernika z 15 V 1935 r. do przedstawicieli wyznań niekatolickich w Płocku; CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 112 na dzień 17 i 18 V 1935 r.; *Uroczysty Obchód Żałobny w Synagodze*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 116 z 20 V, s. 3.
- ⁷⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 758, pismo bpa R. Próchniewskiego z 16 V 1935 r. do Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego.
- ⁷¹ *Nabożeństwo żałobne w więzieniu*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 117 z 20 V, s. 3; ks. M. Grzybowski, *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*, Płock 1991, s. 63. Ks. M. Grzybowski podaje, że msza św. odbyła się 20 V, jednak musiałoby to być 17 V.
- ⁷² *Z życia płockich rezerwistów*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 114 z 17 V, s. 3; *Uczczenie ś.p. Marsz. J. Piłsudskiego przez płocki Związek Rezerwistów*, „Głos Mazowiecki”, 1935 nr 119 z 22 V, s. 3.
- ⁷³ *O wstrzymanie ruchu ulicznego w chwili składania trumny Marszałka do Grobowca*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 114 z 17 V, s. 3; *Sobota dnia 18 V 1935 r. Świętem Żałoby w Płocku*, ibidem.
- ⁷⁴ *Do ogółu kupiectwa polskiego w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 114 z 16 V, s. 3.
- ⁷⁵ CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 112 na dzień 17 i 18 V 1935 r.; rozkaz dzienny Nr 113 na dzień 19 i 20 V 1935 r.
- ⁷⁶ *Na dzień pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 115 z 18 V, s. 1.
- ⁷⁷ C. Sikorzanka, *Na pożegnanie*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 115 z 18 V, s. 3.
- ⁷⁸ *Nabożeństwo żałobne dla szkół w Bazylice Katedralnej*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 118 z 21 V, s. 3; *Z Płocka. Nabożeństwa kościelne*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1935, nr 6, s. 281.
- ⁷⁹ CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz Nr 25 z 29 V 1935 r.
- ⁸⁰ *Uroczyste Akademie Żałobne ku czci ś.p. Pierwszego Marszałka Polski*, „Dziennik Polski” 1935, nr 116 z 20 V, s. 1.
- ⁸¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 V 1935 r.; CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz komendanta garnizonu Nr 23 z 14 V 1935 r.; 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 112 na dzień 17 i 18 V 1935 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny Nr 107/35 z 16 V 1935 r.; *Uroczyste Akademie Żałobne ku czci Pierwszego Marszałka Polski*, „Dziennik Płocki” nr 116 z 20 V, s. 1; *Akademia żałobna w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1935, nr 117 z 20 V, s. 1.
- ⁸² APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, Protokół z V posiedzenia Rady Miasta Płocka 20 V 1935 r.; *Delegacja m. Płocka w pochodzie pogrzebowym na Wawel*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 117 z 21 V, s. 3; *Delegacja płocka na uroczystościach pogrzebowych w Krakowie*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 118 z 21 V, s. 1.
- ⁸³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół z posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 V 1935 r.; wzór pisma Komitetu Obywatelskiego... w sprawie wystawienia głośników radiowych (b.d.), plakat z programem obchodu żałobnego dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski, Honorowego Obywatela Miasta Płocka.
- ⁸⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 V 1935 r.; CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz nr 23 z 14 V 1935 r.; 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 113 na dzień 19 i 20 V 1935 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny Nr 107/35 z 16 V 1935 r.; *Uroczyste Akademie Żałobne ku czci Pierwszego Marszałka Polski*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 116 z 20 V, s. 1; *Akademia Żałobna w Teatrze Miejskim*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 118 z 21 V, s. 3; *Echa akademii żałobnej w Teatrze Miejskim w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 119 z 22 V, s. 1.
- ⁸⁵ Śp. Marszałek Józef Piłsudski, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 113 z 15 V, s. 2; *Marszałek J. Piłsudski w życiu codziennym*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 V, s. 2.
- ⁸⁶ *Niepoważna żałoba*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 124 z 28 V, s. 1.
- ⁸⁷ W. Jasińska, *Emancypantka z pędzlem*, „Sygnały Płockie”, 2009, nr 7 z 1 IV, s. 15.

PŁOCK AND ITS INHABITANTS IN THE FACE OF MARSHAL JÓZEF PIŁSUDSKI'S DEATH. FUNERAL CEREMONIES IN 1935

Summary

The day after Józef Piłsudski's death, the funeral ceremonies started in Płock. Every state and municipal institution as well as numerous organizations and associations held meetings upon this occasion. Funeral service took place in temples of every profession, with the inhabitants and soldiers of the local garrison participating. Józef Piłsudski's funeral ceremonies in Warsaw and Cracow were also attended by the delegations of the town of Płock and the local organizations or associations.